

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY



Inauguracja działalności Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej

Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Zielonogórskiego - prof. Janusz Gil, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej - Ewa Adaszyńska oraz autorzy: Jan Berdyszak, Marek Glinkowski Maciej Kurak i Zbigniew Sałaj mają zaszczyt zaprosić na wystawę: CZTERY POSTAWY WOBEC GRAFIKI. Otwarcie wystawy odbędzie się w czwartek, 17 października 2013 r. o godz. 10.30 w Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej przy al. Wojska Polskiego 71.

Kuratorami wystawy są: Janina Wallis i Marek Glinkowski.

Prace artystów będzie można oglądać od 17 października do 31 listopada 2013 r. w godz. 9.00 - 19.00.

Cztery postawy wobec grafiki

Cztery postawy wobec grafiki to wystawa zbiorowa wyjątkowo wyrazistych postaci polskiej sceny artystycznej kilku ostatnich pokoleń: Jana Berdyszaka, Marka Glinkowskiego, Macieja Kuraka i Zbigniewa Sałaja. Wystawa inauguruje działalność Galerii Biblioteki Uniwersyteckiej w roku akademickim 2013/2014. Prezentacja towarzyszy Międzynarodowej Konferencji Bibliotek Miast i Regionów Partnerskich *Biblioteka jako trzecie miejsce. Doświadczenia i wyzwania partnerów* (Lubuskie - Brandenburgia), której organizatorem jest Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze. Hasła tej wystawy znakomicie wpisują się w program konferencji, ponieważ Artoteka Biblioteki Uniwersyteckiej od wielu lat współpracuje ze Stowarzyszeniem Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie oraz akademickimi ośrodkami i instytucjami artystycznymi w kraju i za granicą.

O doborze artystów zdecydowała ich kreacja i wolność artystyczna. Tworzą za pomocą różnych technik wpisując się w ogólnościatowe nurty sztuki XXI wieku.

Prezentowane instalacje i obiekty: *OIKOS* Jana Berdyszaka, *Prowizorka* Marka Glinkowskiego, film Macieja Kuraka *U nas w Niemczech, Bei uns in Polen* (w duecie artystycznym Galeria Niewielka z Maxem Skorwiderem) oraz *Język w drewnie* Zbigniewa Sałaja - to konfrontacja radykalnych postaw artystycznych wynikających z szeroko rozumianej graficzności i dialogu z rzeczywistością.

Analizy Jana Berdyszaka przejawia się w transparentnej warstwowości, która staje się podłożem pod fotografię efemeryczną. Matryca używana przez Marka Glinkowskiego tworzy obrazy ingerujące w środowisko architektoniczno-społeczne. Maciej Kurak w zaskakujących sy-

tuacjach, w galeriach, instytucjach sztuki i przestrzeni publicznej podejmuje interwencje i nawiązuje krytyczny dyskurs z percepcją sztuki. Zbigniew Sałaj tworzy statyczne i ruchome obiekty nawiązujące do książki artystycznej. *Cztery postawy wobec grafiki* to ujawnienie potencjału wizualnego i głęboka refleksja nad doświadczeniem wszechobecnego obrazu. To również alternatywa dla dyskusji o aktualnym stanie medium.

Janina Wallis
Marek Glinkowski

Jan Berdyszak

Rzeźbiarz, malarz, grafik, autor instalacji, scenograf, teoretyk sztuki, pedagog. Ur. 15 czerwca 1934 r. w Zaworach koło Książa Wlkp. Profesor zwyczajny, pracuje na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Był pedagogiem w Instytucie Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Zielonogórskim (1992-2006). Studia w PWSSP w Poznaniu (1952-1958). Dyplom w Pracowni Rzeźby prof. Bazylego Wojtowicza. Malarz, rzeźbiarz, twórca instalacji, scenograf, grafik. Debiutował pokazem grafiki indywidualnej w Klubie Od Nowa (1960). Współpracował z Teatrem Marcinek i Teatrem 5 w Poznaniu (1961-1981). Od lat 80-tych związany z Galerią l'ollave oraz z Centre Internationale Estampe et Livre URDLA w Lyonie. Pracuje cyklami. Zajmuje się zjawiskami różnomedialnymi i sztuką efemeryczną. Artysta został wyróżniony Nagrodą im. Jana Cybisa (1978) oraz Doktoratem Honoris Causa Akademii Sztuk Pięknych w Bratysławie (1999). Jego prace znajdują się w muzeach, galeriach i kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Poznaniu.

Marek Glinkowski

Grafik, autor obiektów i instalacji ingerujących w zastaną rzeczywistość. Ur. 21 maja 1977 r. w Tarnowskich Górach. W 2002 r. ukończył Wydział Malarstwa Grafiki i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dyplom w Pracowni Rysunku prof. Jarosława Kozłowskiego oraz w Pracowni Grafiki prof. Tadeusza Jackowskiego. Pracuje na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Był kuratorem ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Precedens (2001-2003). Od 2004 r. prowadzi Galerię Aula na Uniwersytecie Artystycznym. Zajmuje się grafiką warsztatową, instalacją i sztuką wideo. Podejmuje analizę instytucjonalnego i społecznego kontekstu funkcjonowania dzieła sztuki, dyskursu muzealnego i historycznych uwarunkowań. Pracuje cyklami, a ekspozycje mają charakter *site-specific*. Brał udział w kilkudziesięciu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Trzykrotny stypendysta Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego prace znajdują się w muzeach, galeriach i kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Poznaniu.

Maciej Kurak

Grafik, rzeźbiarz, autor instalacji. Ur. 15 kwietnia 1972 r. w Poznaniu. Studiował na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Dyplom w zakresie grafiki warsztatowej. Od 2009 r. prowadzi VI Pracownię Grafiki na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Od 2004 r. współtworzył grupę artystyczną Wunderteam. W 2005 r. zdobył główną nagrodę w konkursie Spojrzenia Fundacji Deutsche Bank organizowanym przez Galerię Zachęta w Warszawie. W styczniu 2009 r. otrzymał Paszport „Polityki” w dziedzinie sztuk wizualnych. Wraz z Maxem Skorwiderem od 2008 r. jest współtwórcą projektu „Galeria Niewielka”. Autor licznych instalacji *site-specific*, zaskakujących sytuacji w galeriach i instytucjach sztuki, a także w przestrzeni miejskiej i prywatnej. Podejmując dialog z przestrzenią, porusza różnorodne zagadnienia i problemy społeczne. Jest autorem kilkunastu realizacji w przestrzeniach publicznych i prywatnych w kraju i za granicą. Jego prace znajdują się w muzeach, kolekcjach i galeriach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Poznaniu.



Zbigniew Sałaj

Malarz, grafik, autor instalacji i obiektów. Ur. 21 maja 1961 r. w Inowrocławiu. Studiował na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1981-1986). Profesor na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP, gdzie wraz z Grzegorzem Sztwiertnią od 2006 r. prowadzi Pracownię Interdyscyplinarną. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, malarskim environment, rysunkiem, obiektami z papieru, instalacją, sztuką ziemi oraz wideo. Najbardziej znane są, tworzone przez niego oryginalną metodą, statyczne i ruchome obiekty z papieru, a także przedmioty nawiązujące do koncepcji książki artystycznej. Brał udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą obejmujących pokazy malarstwa, rysunku, obiektów papierowych, mobilnych instalacji, fotografii i akcji plenerowych. Od 1996 r. uczestniczy w wystawach Sztuki książki. Jego prace znajdują się w muzeach, galeriach i kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Mieszka i pracuje w Krakowie.



_INSTYTUT MUZYKI

_Majówka z Profesorem

W klubie jazzowym „U Ojca” odbył się koncert pt. *IV Majówka z Profesorem*. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez studentów II roku studiów uzupełniających Instytutu Muzyki pod kierunkiem dr. Rafała Ciesielskiego. W koncercie swoje umiejętności zaprezentowały studentki I roku studiów uzupełniających Agata Seidel i Wiktoria Szydłowska. W ich wykonaniu mogliśmy usłyszeć utwór na cztery ręce pt. *Zastyszana melodyjka* wybitnego polskiego kompozytora, Witolda Lutosławskiego. Zaskoczeniem dla słuchaczy było niecodzienne wykonanie tego utworu, do którego zaprosiły swojego profesora, Ryszarda Zimmickie-



go. Utwór rozpoczął profesor wraz ze studentką, po czym nie przerywając gry, ustąpił miejsca drugiej wykonawczyni.

Largo z opery *Xerxes*, niemieckiego kompozytora Jerzego Fryderyka Haendla usłyszeliśmy w wykonaniu flecistki, Kaji Maciaszek, studentki I roku studiów drugiego stopnia. W utworze także wystąpił profesor Ryszard Zimnicki, tym razem w roli akompaniatora.

Wśród wielu instrumentów jakie mieliśmy okazję usłyszeć podczas koncertu, był puzon, który jest rzadko spotykany poza murami filharmonii. Podczas *Majówki* zaprezentowano ten instrument w odsonie solowej w *Sonacie nr 1* Johna Ernesta Galliarda w wykonaniu Joanny Kordylewicz, studentki II roku studiów licencjackich. Zaskoczeniem dla widowni był fakt, że kobieta może grać na instrumencie, który wymaga od muzyka sporej siły fizycznej.

Oprócz utworów instrumentalnych, zaprezentowały się również wokalistki. Jedną z nich była tegoroczna dyplomantka, Ewa Guz. W jej wykonaniu usłyszeliśmy dwa utwory, *Palubiła ja* Siergieja Rachmaninowa oraz *Smutną rzekę* Fryderyka Chopina. Ewę do dyplomu przygotowała prof. Bogumila Tarasiewicz-Ciesielska, którą także mieliśmy okazję usłyszeć tego wieczoru. Znakomita mezzosopranistka przybliżyła widzom charakter opery *Carmen* Georges'a Bizeta, śpiewając *Habanerę* z I aktu. Usłyszeliśmy również utwór pt. *Hopak* rosyjskiego kompozytora należącego do *Potężnej Gromadki*, Modesta Musorgskiego. Ostatni utwór był swego rodzaju niespodzianką dla słuchaczy, ponieważ mieli oni okazję usłyszeć Panią Profesor w nieco innej odsonie. Solistka, która na co dzień śpiewa muzykę klasyczną, zaprezentowała *Somebody loves me*, amerykańskiego kompozytora Geорга Gershwina. Obu wokalistkom akompaniował zawsze skory do pomocy Karol Schmidt - nauczyciel gry na fortepianie w Instytucie Muzyki.

Ryszard Zimnicki, który na początku koncertu wystąpił w roli akompaniatora, tym razem zaprezentował się jako solista. W wyśmienity sposób wykonał *Krakowiaka fantastycznego* Ignacego Jana Paderewskiego. Na co dzień dzieli się swoją wiedzą i kunsztem pianistycznym ze studentami Instytutu Muzyki, a gdy tylko zachodzi taka potrzeba, zamienia się w mistrza klawiatury w Filharmonii im. Tadeusza Bairda w Zielonej Górze.

W gronie wykonawców nie mogło zabraknąć wspaniałego skrzypka, Jakuba Kotowskiego, koncertmistrza Filharmonii Zielonogórskiej. Dużym atutem jest chęć angażowania się tego muzyka we wszelkie przedsięwzięcia studenckie, dlatego podczas koncertu bardzo chętnie wykonał temat z filmu *Lista Schindlera* Johna Williama przy akompaniamencie Bartłomieja Stankowiaka.

W finałowej części koncertu mieliśmy przyjemność zobaczyć Romana Garbowskiego, który jako diabeł mistrzowsko przedstawił fragment z baletu *Pan Twardowski*. Największą atrakcją dla widowni było wybranie „aktorów jednego wieczoru”, bez pomocy których powodzenie tego spektaklu nie byłoby możliwe. Główną rolę, ku uciesze zebranych studentów, otrzymał profesor Maciej Ogarek, bardzo lubiany i szanowany wykładowca w Instytucie Muzyki. Wcielając się w postać Pana Twardowskiego, pokazał, że poza talentem muzycznym posiada również aktorski. Możemy z czystym sumieniem stwierdzić, że Pan Profesor bez najmniejszego trudu dostałby angaż w najsztywniejszych teatrach

świata. W roli żony Twardowskiego wystąpiła Halina Karpetka, sekretarka i dobry duch Instytutu, która zawsze służy pomocą. Jerzy Szymaniuk, dyrektor Instytutu Muzyki oraz wykładowca na kierunku *jazz i muzyka estradowa*, także otrzymał małą rolę w przedstawieniu jako sługa Twardowskiego, Maciej. Dzięki temu studenci mogli zobaczyć „drugą twarz” Pana Profesora, który wykazał się dużym dystansem do swojej osoby.

Przedstawienie nie mogłoby się odbyć bez oprawy muzycznej w wykonaniu wspaniałych muzyków: Bartłomieja Stankowiaka (fortepian) i Rafała Ciesielskiego (klarnet), którzy codziennie pracują ze studentami. Gościnnie wystąpił także Jacek Pohl, znakomity trębacz.

Prowadzeniem koncertu zajęła się dwójka studentów II roku studiów uzupełniających: Monika Czarnecka i Hubert Gajewski, którzy wnieśli dużo pozytywnej energii oraz dobrego humoru.

W imieniu studentów II roku studiów magisterskich, którzy byli organizatorami całego przedsięwzięcia, wszystkim wykonawcom serdecznie gratulujemy wspaniałego występu i dziękujemy za zaangażowanie. Zapraszamy na kolejną *Majówkę* z *Profesorem* już w przyszłym roku.

Katarzyna Bezdiczek
Katarzyna Oknińska

Wizyta na Uniwersytecie im. Filozofa Konstantyna w Nitrze, Słowacja

W dniach 18-19 czerwca 2013 r. delegacja Instytutu Muzyki z Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. dr hab. Janina Fyk i dr Anna Łuczak, gościła na Uniwersytecie im. Filozofa Konstantyna w Nitrze.

Nitra to czwarte co do wielkości miasto Słowacji, a zarazem miasto partnerskie Zielonej Góry. Jest stolicą Kraju Nitrzańskiego znanego z produkcji wina. Stroną zapraszającą i przyjmującą była Dziekan Wydziału Pedagogicznego prof. dr hab. Eva Szórádová, z zawodu muzykolog. W strukturze Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu w Nitrze znajdują się m.in. Katedra Muzyki oraz Katedra Sztuki i Edukacji Artystycznej. Wizyta była następstwem podpisanej w marcu - z inicjatywy Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego - umowy bilateralnej pomiędzy obydwoma Uniwersytetami. Warto dodać, że początki Wydziału Pedagogicznego na Uniwersytecie w Nitrze sięgają 1959 roku. W tym roku przypada „okrągła”, 50. rocznica powstania Katedry Sztuki i Edukacji Artystycznej oraz 43. rocznica utworzenia Katedry Muzyki.

Celem wizyty było nakreślenie norm współpracy naukowo-dydaktycznej pomiędzy Wydziałem Pedagogicznym Uniwersytetu w Nitrze a Instytutem Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Nadmienię, że przy okazji tej wizyty zostaliśmy również wyposażone w ofertę programową Instytutu Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego, stąd też nasza wizyta miała szerszy wymiar. A mianowicie - w trakcie wizyty doszło nie tylko do spotkania z prof. Evą Szórádová i kierownictwem Katedry Muzyki, ale również z doc. dr Adrianą Récką, kierownikiem Katedry Sztu-

— NASZA DELEGACJA DR A. ŁUCZAK (PIERWSZA Z LEWEJ), PROF. J. FYK (PIERWSZA Z PRAWYJ) Z PROF. EVĄ SZÓRÁDOVĄ, DZIEKANEM WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO (W ŚRODKU)



— WIDOK NA WZGÓRZE ZAMKOWE Z OKIEN PRACOWNI



— W PRACOWNI RZEŻBY W TOWARZYSTWIE DOC. DR ADRIANY RĘCKO, KIEROWNIKI KATEDRY SZTUKI I EDUKACJI ARTYSTYCZNEJ



— WYSTĘP DZIECI W GALERII UNIWERSYTECKIEJ



ki i Edukacji Artystycznej oraz pracownikami tej Katedry. Podczas tych spotkań wymieniliśmy materiały dotyczące struktury studiów i programów nauczania w odniesieniu do *edukacji artystycznej w zakresie muzyki, jazzu i muzyki estradowej* oraz *edukacji artystycznej w zakresie plastyki*. Podzieliliśmy się uwagami dotyczącymi realizacji wybranych przedmiotów ściśle związanych z edukacją muzyczną, uwzględniając przy tym możliwość wymiany kadry i prowadzenia wykładów gościnnych. Nasi partnerzy, muzycy i plastycy, kładli silny nacisk na przygotowanie studentów do zawodu nauczyciela, co znajduje odbicie w przekazanych nam materiałach dotyczących treści kształcenia na tych kierunkach. Nie dziwi więc fakty, że Katedra Muzyki jest po raz szesnasty organizatorem międzynarodowego letniego kursu, poświęconego wykorzystaniu metody Carla Orffa w kształceniu muzycznym dzieci.

W związku z planowanym w przyszłym roku zawarciem umowy w ramach programu Erasmus między naszymi uczelniami, odbyło się spotkanie z prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą, doc. dr. Ctiborem Hattárem. Tematem spotkania były sprawy natury organizacyjnej oraz dostosowanie programu studiów w zakresie prowadzonych przedmiotów do wymogów programu Erasmus. Skupiono się również na możliwości realizowania przez absolwentów Instytutu Muzyki studiów trzeciego stopnia, ukierunkowanych na psychologię muzyki i pedagogikę muzyczną.

W trakcie wizyty pokazano nam sale wykładowe. Bardzo dobre warunki lokalowe posiadają plastycy. Odwiedziliśmy wszystkie pracownie, w tym w Pracownię Rzeźby, Pracownię Rysunku i Malarstwa, Pracownię Fotografii. Z ich okien rozciąga się piękny widok na wzgórze zamkowe. Znajoma wydała nam się Galeria Uniwersytecka, w której przygotowano dla nas program z udziałem dzieci, realizowany w ramach działań muzyczno-edukacyjnych. W scenerii prac plastycznych, wykonanych przez uczniów w ramach międzynarodowego projektu poświęconego życiu i działalności Jana Amosa Komeńskiego, zaprezentowano program słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów. Wywarł on na nas duże wrażenie. Przy omawianiu występu dzieci okazało się, że istnieje możliwość włączenia się z naszej strony do nowej edycji tego projektu.

Równie doskonałe warunki lokalowe jak Katedra Sztuki i Edukacji Artystycznej będzie mieć wkrótce Katedra Muzyki. Jak nas poinformowano, na miejscu znajdującego się w pobliżu i zakwalifikowanego do wyburzenia budynku, powstanie nowa, okazała siedziba Katedry.

Reasumując naszą wizytę można powiedzieć, że jej owocem było uściślenie obszarów współpracy naukowej i dydaktycznej, a także przygotowanie gruntu dla kształcenia naszych studentów na studiach doktoranckich w zakresie dydaktyki muzyki na Uniwersytecie im. Konstantyna Filozofa w Nitrze. Serdecznie dziękujemy prof. Evie Szórádovej za zaproszenie i bardzo miłe przyjęcie oraz wszystkim pracownikom, zwłaszcza dr Adrianie Ręćce i dr Alenie Čiernej.

Janina Fyk

_ INSTYTUT SZTUK WIZUALNYCH

*Naszej Drogiej Koleżance
Magdalenie Gryscie
składamy
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci Męża
pracownicy
Instytutu Sztuk Wizualnych*



_ ZENON POLUS, KOSOBUDKI 2004

_ Wspomnienie Zenona Polusa

W lipcu 2013 r. zmarł nagle w swojej zielonogórskiej pracowni Zenon Polus, jedna z osób, dzięki której powstał Instytut Wychowania Plastycznego (obecnie Instytut Sztuk Wizualnych), jego wieloletni wicedyrektor. Trudno w kilku słowach scharakteryzować działalność twórcy, którego życie było wypełnione pracą artystyczną i organizacyjną.

Zenon Polus urodził się 6 lipca 1953 r. w Zielonej Górze. Tu zdał maturę i po odbyciu służby wojskowej dostaje się na PWSSP w Poznaniu. Studia kończy w 1982 r. dyplomem z plakatu w pracowni prof. Waldemara Świerzego. Po studiach wraca do Zielonej Góry i jeszcze w tym samym roku organizuje wystawę Laboratoria Młodych.

Marzeniem Zenka była kontynuacja tradycji Złotych Gron i uczynienia z Zielonej Góry miasta, w którym funkcjonuje silne środowisko artystyczne, a jego mieszkańcy są otwarci na konfrontację z najnowszymi poszukiwaniami w sztuce. Realizacja tych marzeń była szczególnie trudna,

ponieważ sytuacja polityczna w kraju, rozbicie środowiska, bojkot oficjalnych instytucji kulturalnych nie sprzyjał podejmowaniu inicjatyw artystycznych. Jednak Zenek potrafił przekonywać do siebie, swoich projektów i zdobywać zaufanie nawet opornych rozmówców.

Dzięki tym umiejętnościom doszło w 1985 r. do I Biennale Sztuki Nowej (wystawy i sympozjum). Imprezy bardzo ważnej dla zielonogórczan, którzy mieli okazję, często po raz pierwszy, zobaczyć performance czy sztukę video-artu. Ważnej także dla sztuki polskiej, nie tylko ze względu na wybitny poziom prezentacji wielu nurtów sztuki poszukującej, ale przede wszystkim dlatego, że impreza ta była pierwszą przelatującą bojkot środowisk artystycznych, pokazującą potrzebę podzielenia się twórców własną refleksją wobec rzeczywistości schyłku PRL. Również II BSN było ogólnopolskim sukcesem, a jego koncepcja prezentacji sztuki promowanej przez galerie znalazła wkrótce replikę w warszawskiej „Zachęcie”.

Zenek sześciokrotnie podejmował się zadania organizacji BSN zapraszając do współpracy wybitnych pedagogów,



_ W SWOIM ATELIER, 1991

krytyków i animatorów życia artystycznego z całej Polski. Ostatnie imprezy BSN miały już charakter międzynarodowy. Dzięki BSN Zielona Góra stała się miejscem kilkunastu ważnych dla sztuki polskiej debiutów. Udział w imprezie był też impulsem błyskawicznego rozwoju wielu karier artystycznych.

Doświadczenia artystyczne i organizatorskie powodują, że rektor WSP, prof. Jerzy Baksalary powierza mu w 1990 r. organizację Instytutu Wychowania Plastycznego. Polusowi zależało, aby tworzący się Instytut nie był typową placówką kształcącą, jak mawiał, „haftować i lepić dzbanuszki”, ale żeby student obok umiejętności praktycznych poznawał w procesie kształcenia szerokie spektrum kontekstów nowoczesnej sztuki, tak aby w przyszłości mógł się realizować nie tylko pedagogicznie, ale również na wielu polach aktywności wizualnej, czy wreszcie także artystycznej.

Tą wszechstronnością i różnorodnością miała gwarantować kadra pedagogiczna, a skompletowanie jej w pierwszych latach istnienia Instytutu było zadaniem nietrywialnym, wyma-

gającym sporo dyplomacji i taktu. Współorganizację jednostki proponuje wieloletniemu rektorowi PWSSP w Poznaniu, prof. Antoniemu Zydroniowi. Do współpracy udało mu się nakłonić wielu wybitnych twórców i doświadczonych dydaktyków, m.in. prof. Jana Berdyszaka i prof. Izabellę Gustowską, artystów o międzynarodowej renomie.

Wspierał, doradzał i konsultował projekty studentów (nie tylko prowadzonej przez niego pracowni rysunku i intermedii) i absolwentów, którzy chętnie i często zwracali do niego z prośbą o radę i wskazówki. Zawsze znajdował na to czas. Jego życzliwe uwagi okazywały się bardzo cenne, a pomoc skuteczna.

Wiele galerii powstałych w Zielonej Górze związanych było z jego postacią (m.in. „po”, ZGA, Stara Winiarnia), a sam przez ostatnie lata prowadził Galerię Uniwersytecką - Rektorat. Jako doświadczony organizator i wrażliwy aranżer zbiorowych ekspozycji bywał zapraszany do przedsięwzięć wystawienniczych poza Zieloną Górą (np. *W stronę poznania*, Poznań, 1990) lub do prac jurorskich wystaw konkursowych (np. Arsenał '88, Warszawa).

Sentymentalny - pomost (Biennale Niederlausitz w Cottbus 1991 i 1993) czy *Labirynt* (Kulturlandschaft Goitzsche - „Expo 2000”, Dessau) konstruktorem i architektem.

Wszystkie jego prace powstały z pasji analizowania bogactwa zjawisk zawartych w tradycji kultury i cywilizacji, w nich widział główne źródło ujawnienia schematów kulturowych, myślenia i przyzwyczajzeń człowieka, które stanowiły cel jego poszukiwań twórczych.

Energia jaką wkładał w działalność organizacyjną i dydaktyczną często przeszkadzała mu w realizacji własnych projektów. Dopiero w ostatnich latach zadbał o swoją karierę akademicką. Nagła śmierć zastała go w trakcie przygotowań do otwarcia przewodu habilitacyjnego.

Urna z jego prochami spoczywa w grobie matki, którego nagrobek sam projektował. Chciał zachować naturalny kształt kamienia. Pewnie najchętniej spocząłby w pobliżu dębu, pod polnym kamieniem w ukochanych Kosobudkach, gdzie nad rzeczką Pliszką posiadał drugi dom. Ja na jego grób zamiast kwiatka przyniosłam kamyk.

Mira Vierstra



__SZTOLNIA, PRACA Z. POLUSA, V BSN, 1993

Twórczość Polusa wymyka się klasycznym podziałom na dyscypliny artystyczne. Znany jest przede wszystkim jako autor „obiektów” i instalacji, które często istnieją jedynie w formach dokumentacyjnych.

Zenek chętnie przyznawał się do inspiracji twórczością Marcela Duchampa i Josepha Beuysa. Dzięki pierwszemu z nich śmiało korzystał z przedmiotów gotowych, przeważnie znalezionych. Często były to tworzywa prefabrykowane ze śladami użytkowania. Także element przypadku był w kalkulowany w jego strategię artystyczną. Z Beuyssem łączy go upodobanie do surowców i procesów naturalnych. Mawiał, że kamień odcisnięty na piasku czy wrzucony do wody tworzą najlepsze rysunki. Kamienie wielokrotnie wykorzystywał w swoich pracach. Były nimi *Obiekty przydrożne* (Ekspresja lat 80., Sopot, 1986) czy „pizgacz” jeden z *Obiektów militarnych* galerii autorskiej (Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie, 1986). Podejmując się realizacji projektów dużych gabarytowo, np. *Obiekt Krzywa Wieża* (galeria „po”, 1986) stawał się budowniczym i muratorem, a przy plenerowych pracach jak *Sztolnia*, *Sentymentalna*, *Sentymentalne*,



__Wystawa końcoworoczna prac studentów Instytutu Sztuk Wizualnych

Od początku istnienia Instytutu Sztuk Wizualnych, przy ulicy Wiśniowej 10 w siedzibie Wydziału Artystycznego odbywają się cyklicznie wystawy końcoworoczne, czyli prezentacje twórczych dokonań studentów wszystkich naszych kierunków studiów, prowadzonych w poszczególnych pracowniach artystycznych (*edukacji artystycznej, malarstwa, grafiki, architektury wnętrz*).

21 czerwca br. odbyła się u nas już już kolejna, XXII taka wystawa.

Wystawa ta jako egzemplifikacja różnorodnych dyscyplin i wypowiedzi artystycznych dała nam wgląd w to co robimy i czego unikamy. Jakie są kierunki naszych działań i sposoby ich realizacji, na ile studenci i wykładowcy dopełniają się, na czym polega ich dialog i odrębność, na ile charakter, styl i sposób prowadzenia pracowni artystycznej wpływa na indywidualność twórczą studentów? I wreszcie, czy



_FOT. INSTYTUT SZTUK WIZUALNYCH

to co widzimy na wystawie, jest reprezentatywne dla tego, co rzeczywiście dzieje się w poszczególnych pracowniach? Takie pytania można by mnożyć, lecz niezmiennie pozostaje moje odczucie, że trudno tutaj częstokroć o kategorię jednoznaczne odpowiedzi. Niezmiennie jest również to, że przesunięcie od czasów Hegla akcentu z dzieła sztuki na refleksje o owym dziele, nie przeszkadza myśleć, cieszyć się po prostu z naszej wspólnej pracy, nie przeszkadza nam i naszym studentom. To zaś z kolei rodzi naszą przynależność, tożsamość i zadomowienie. Kształtuje to co wspólne i to co własne zarazem.

Gdybym miał jednym słowem określić naszą wystawę, powiedziałbym - polifonia. 21 czerwca br. malarstwo, rysunek, rzeźba, grafika projektowa i warsztatowa, fotografia, grafika komputerowa, architektura wnętrz, sztuka video, warsztaty artystyczne, performance, struktury wizualne oraz wypowiedzi peryferyjne, wszystko to wraz z nami, we właściwy sobie sposób przemówiło. Autorskie programy prowadzących pracownie artystyczne dla studentów, mają w intencji pomóc i doprowadzić nas do refleksji na temat egzystencji.

Nadrzędna nad sztuką jest twórczość. Ta, w swym najszerszym kontekście jako twórcza postawa, posiada trzy oblicza: oryginalność myślenia, otwartość spostrzegania i gotowość do przyjmowania rzeczy nowych. Warto o tym pamiętać, by nie zawstydziły nas słowa wielkiego artysty: „O fortepianie wiesz wszystko. Teraz należałoby zająć się muzyką”.

Jarosław Dzięcielowski

Tropem unikatowej architektury olęderskiej Interdyscyplinarne, międzyuczelniane warsztaty badawcze w Sękowie

W cyklu kształtowania osobowości twórczej architektka wnętrz, projektanta, niezbędne jest zarówno bezpośrednie doświadczanie przestrzeni, krajobrazu i architektury, jak też kontakt z rodzimą tradycją kulturową. W tym bezpośrednim doświadczeniu możemy wstąpić się w opowieści gospodarzy, o tym jak funkcjonowały gospodarstwa, np. jak przechowywano zbiory, jak suszono chmiel. Przeszukiwać zarośla na skraju zagrody, by odnaleźć miejsce gdzie stał piec chlebowy do cotygodniowego wypieku bochnów chleba. Dotykać ścian ponad 200-letniej solidnej chałupy, której ściany zewnętrzne zbudowane są z trzech niezwykle grubych (60-70-centymetrowych) ociosanych bali. Słuchać żywej historii gospodarzy o przesiedleniach po wojnie. Z takich doświadczeń nie wynosi się tylko i wyłącznie dokładnego zestawu materiałów i opracowań z inwentaryzacji unikatowych obiektów.

Dzięki współpracy z lokalnymi mieszkańcami, odpowiedziom na wnikliwe pytania interdyscyplinarnych zespołów, z początku przyjmowanych jako intruzów, a potem goszczonych z sympatią i częstowanymi kawą, dzięki wielowątkowemu wywiadom młodych architektów wnętrz, architektów, projektantów i etnologów doszło do ciekawej synergii i dialogu z mieszkańcami. Udało się udokumentować pozostałości osadnictwa olęderskiego, tzw. olędrów nowotomyskich. Interdyscyplinarne międzyuczelniane warsztaty udało się przeprowadzić dzięki wsparciu jednostek administracji państwowej, instytucji naukowo-kultural-

nych oraz zaangażowaniu lokalnych władz i społeczności. Podczas intensywnych badań terenowych zespoły badawcze z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi podjęły udaną próbę odnalezienia kilkunastu charakterystycznych przykładów architektury o cechach regionalnych. Zostały przeprowadzone kompleksowe badania nad pozostałościami osadnictwa olęderskiego na terenie tzw. olędrów nowotomyskich (obszar wsi Sękowo). Udokumentowane zostały elementy dziedzictwa kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem tradycyjnej architektury oraz spisane informacje dotyczące historii poszczególnych rodzin zamieszkujących te tereny.

Szczegółowym opracowaniem i badaniem w terenie objęto aż 23 obiekty pochodzące z różnych okresów osadniczych. Zostały one przebadane pod względem: formy, konstrukcji, technologii oraz rodzaju użytych materiałów. Każdorazowo zostały prześledzone ich związki z krajobrazem. W sumie w trakcie pracownego pleneru badawczego zespoły zajęły się analizą 17 zagród olęderskich. Wymusiło to intensywną, systematyczną i efektywną pracę zespołową studentów i prowadzących.

Dodajmy, że nie tylko studenci, ale i sami mieszkańcy wsi uwrażliwili się na piękno prostych rozwiązań, szlachetność i trwałość swoich domów. Docenili jakość stosowanych materiałów, czy też ponadczasowe układy funkcjonalne. Obserwując i wskazując proporcje stosowane na elewacjach, rozmieszczenie dawnych otworów okiennych wymienionych pochopnie na plastikowe odpowiedniki. Zespoły badawcze uzmysławiały właścicielom wartość zaplanowanych rozwiązań, których piękno nie wynika z przepychu czy dekoracyjności, ale z pragmatycznego planowania funkcji i dbałości o detal i proporcje. Można bowiem przeglądać literaturę, czy jak młodzi, w pierwszej kolejności sięgać do zasobów dostępnych w sieci, ale architektoniczne, ciesielskie, budowlane rozwiązania docenimy inwentaryzując w terenie niemalże 200-letnie domostwa, których konstrukcji nie naruszyły czynniki zewnętrzne. Odręcznie przerysowany detal wzorniczy, resztki zachowanego rytmu, wykończenia, czy rysunku, po analizie może okazać się ponadczasowym ciekawym wzorem. Takich niepowtarzalnych doświadczeń dostarczył studentom i prowadzącym tegoroczny plener badawczy na terenie ziemi nowotomyskiej, a ponadto powstał, i nadal jest systematyzowany, szeroki zakres badań z terenu m.in. rysunków odtwarzających zachowane wnętrza, detale, plany sytuacyjne gospodarstw, a także szkiców i inspiracji.

Zakres i plan opracowań interdyscyplinarnych, międzyuczelnianych warsztatów badawczych

Badania w terenie w tym roku ograniczyły się do pozostałości obiektów zabudowy olęderskiej we wsi Sękowo i przeprowadzono je w dniach 14-25 lipca 2013 r. Po ubiegłorocznych badaniach osadnictwa olęderskiego we wsi Grubsko na terenie ziemi nowotomyskiej, wykładowcy i studenci kontynuowali obszar opracowań na terenie rozproszonych osad we wsi Sękowo w powiecie nowotomyskim. Po wywiadach środowiskowych i opracowaniu map, do wnikliwej analizy wybrano 17 zagród, w których inwentaryzacją, ze szczególnym uwzględnieniem wnętrz, detali architektonicznych i rozwiązań konstrukcyjnych, objęto 23 obiekty. Celem badań było pozyska-

nie informacji oraz odtworzenie chronologii przebudowy zastanych gospodarstw. Dopiero w kontakcie z zachowaną unikatową architekturą regionalną oraz w trakcie dokładnych pomiarów, wykonaniu niezliczonej ilości rysunków, szkiców i notatek student kierunków projektowych nie tylko doskonalili swój warsztat i umiejętności, ale przede wszystkim uwrażliwili się na piękno, proporcje, dopracowanie detali w prostych z pozoru rozwiązaniach. Dopiero precyzyjny, długotrwały pomiar, przerysowanie i analiza zależności, jak również odbiór wrażeniowy odnalazł wiele pozytywów i wartości architektury olęderskiej. Trwałość

proszonych gospodarstw, a odległości pomiędzy nimi wynikają z wielkości przeciętnej działki osadniczej wynoszącej 18 do 20 ha, zbliżonej w kształcie do prostokąta. Choć z wywiadu środowiskowego wynikało, że były również bogate gospodarstwa liczące nawet 40 ha, po wojnie zostały jednak podzielone. Zabudowania z powodu podmokłego terenu lokalizowano na najwyższej położonej części działki, w pobliżu jej centrum.

Badania naukowe i warsztaty studenckie

Zanim przystąpiliśmy do studiowania obecnego stanu kra-



wybranych obiektów niewątpliwie robi wrażenie, gdy stąpamy po solidnych konstrukcjach stodoł i domów datowanych na drugą połowę XIX wieku.

Specyfika regionu, którego dotyczyły badania

Ziemia nowotomska, położona na sandrze nowotomskim, została zasiedlona w XVIII w. na zasadach osadnictwa olęderskiego. Na tym terenie w wyniku wymieszania się kultury niemieckich protestantów i miejscowych katolików wykształcił się typ budownictwa o cechach regionalnych.

Specyfika osadnictwa olęderskiego dająca chłopom-osadnikom większe niż w pańszczyźnianych wioskach swobody i prawa, pozwoliła olędom uzyskiwać większe przychody i umożliwiła im inwestowanie we własne budynki. Olędrzy nowotomscy budowali porządniej i trwalej niż mieszkańcy sąsiednich, polskich wsi folwarcznych i kmiecych, pozostających w znacznej zależności od właściciela gruntu. Często nakazywały im to umowy lokacyjne, czy osobne ugody z właścicielami gruntów, które nakazywały budować obiekty trwałe i bezpieczne pod względem ogniowym. Wpływ na to miał też dostatek drewna dobrej jakości, pozyskiwanego podczas karczunku lasów pod pola uprawne. Budynki mieszkalne i gospodarcze o konstrukcji drewnianej wybudowane pod koniec XIX w., wykonane są z dobrej jakości materiału budowlanego.

Ponieważ większość wsi powstała jako wsie rozproszone, układy zagród i ich rozmieszczenie w terenie jest zdecydowanie inne niż w starszych, zwartych wsiach znajdujących się na obrzeżach i poza nieką nowotomską (ulicówkach i wsiach wrzecionowych). Wyjątek stanowią wsie wtórnie lokowane na prawie olęderskim, które zachowały swój pierwotny sposób rozplanowania - np. Sątopy, średniowieczna wieś o wyraźnym kształcie wrzeciona z zabudowaną półwią, czy też wsie folwarczne o układzie ulicowym, takie jak niegdysiejszy Tomyśl - obecny Stary Tomyśl i Róża.

Cały teren osadniczy został pokryty przez gęstą siatkę roz-

proszonych gospodarstw, a odległości pomiędzy nimi wynikają z wielkości przeciętnej działki osadniczej wynoszącej 18 do 20 ha, zbliżonej w kształcie do prostokąta. Choć z wywiadu środowiskowego wynikało, że były również bogate gospodarstwa liczące nawet 40 ha, po wojnie zostały jednak podzielone. Zabudowania z powodu podmokłego terenu lokalizowano na najwyższej położonej części działki, w pobliżu jej centrum.

jobrazu w terenie, przeprowadzona została analiza map aktualnych i archiwalnych, zdjęć lotniczych i satelitar-nych. Działania te wsparte kwerendą w źródłach archiwalnych, miały być zweryfikowane poprzez interdyscyplinarne badania terenowe. Dla uzyskania pełnego obrazu przeprowadzano zarówno wywiady środowiskowe, jak i działania mające na celu dokumentację istniejących związków przestrzennych, obiektów architektonicznych i detali krajobrazowych. Pozwoliło to skonfrontować z obecnym stanem zachowania poddane badaniom założenia przestrzenne z wypracowanymi podczas wcześniejszych studiów wnioskami. Taka metoda badawcza pozwala na uniknięcie wielu pomyłek i umożliwia weryfikację często zbyt pochopnie wyciągniętych wniosków.

Krajobraz po bezpośredniej wnikliwej obserwacji odsłania swoje tajemnice. To umysł obserwatora i jego doświadczenia oraz umiejętności łączenia wniosków pochodzących z badań zarówno źródłowych, jak też bezpośrednich, empirycznych doświadczeń wyniesionych z terenu, pozwala określić jego unikatowość. Te drugie są niezbędne. Nie sposób sobie wyobrazić aby ktokolwiek mógł zrozumieć specyfikę danego regionu bez bezpośredniej wizji, bez wejścia w świat w skali bezpośredniej i rzeczywistej, bez dotknięcia relikwów przeszłości i próby odtworzenia warunków, jakie panowały na danym obszarze w czasach gdy kształtowało jego dzisiaj widoczną postać.

Poruszając się polnymi drogami po rozproszonych siedliskach, mieliśmy okazję bezpośrednio doświadczyć przestrzeni, krajobrazu i architektury, ale też dopytać o rodzime tradycje kulturowe. Dzięki nowoczesnej aparaturze i narzędziom projektowym, inżynierskim i pomiarowym zespoły udoskonaliły swój warsztat, a także precyzyjnie i sprawnie dokonały wszelkich niezbędnych pomiarów, nawet w trudno dostępnych miejscach przeznaczonych do rozbiórki lub remontu. Studenci zdobyli doświadczenie w pracy zespołowej i umiejętność podziału zadań, co

jest niezbędne we współczesnym funkcjonowaniu w zawodzie. Napięty harmonogram zadań wymusił na zespołach codzienną intensywną pracę w terenie do późnych godzin popołudniowych. Natomiast w godzinach wieczornych, oprócz spotkań i wykładów, zespoły analizowały dane z terenu przerysowując w programach obróbki komputerowej dane i tworząc precyzyjną dokumentację obiektów w programach CAD.

Badaniom naukowym towarzyszyły interdyscyplinarne warsztaty inwentaryzacyjno-badawcze, realizowane na tym samym obszarze. Organizatorem tego przedsięwzięcia

- kustosz Muzeum Etnograficznego w Poznaniu, prof. Wiesław Krzyżaniak z UAP oraz prof. Bogumił Kaczmarek z UZ.

Bazę szkoleniową i noclegową w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Starym Tomyślu zapewniło Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu.

W trakcie trwania warsztatów odbyło się szkolenie techniczne z zakresu obsługi specjalistycznego sprzętu oraz programów. Zostały zorganizowane i przeprowadzone spotkania omawiające zakresy badań i zgromadzone materiały z terenu. Ponadto w grupach i na spotkaniach na bieżąco odbywały się konsultacje oraz analiza gromadzonych



była Pracownia Projektowania Struktur Krajobrazu Regionalnego z Katedry Bioniki Wydziału Architektury Wnętrz i Wzornictwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu oraz Zakład Architektury Wnętrz i Rzeźby Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego przy współpracy Gminy Nowy Tomyśl i Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu.

Bezpośrednią organizacją z ramienia Pracowni Projektowania Struktur Krajobrazu Regionalnego z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (głównego organizatora) zajęli się: prof. Piotr Szwiec i mgr Patrycja Mikołajczak wraz z kierownikami zespołów badawczych, koordynatorami badań naukowych i zajęć warsztatowych ze studentami: prof. Wiesławem Krzyżaniakiem, wykładowcą Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, prof. Bogumiłem Kaczmakiem z UZ, dr. inż. arch. Robertem Sobańskim z ASP w Łodzi, dr. hab. Bartoszem Hungerem z ASP w Łodzi, mgr Joanną Legierską-Dutczak UZ, dr. inż. arch. Rafałem Lamorskim z ASP w Łodzi.

W warsztatach uczestniczyły trzy grupy studentów Zakładu Architektury Wnętrz Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego: Agata Śmieszko, Joanna Śmietańska, Karolina Lipińska, Laura Kozak, Marianna Czwojdrak oraz z Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, z kierunków projektowych: Xenia Pietrzyk, Blanka Rylewicz, Daria Tomczak, Amadeusz Krych, a także studenci z Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi: Paulina Maślak, Zuzanna Szychalska, Julia Dydel.

Dodatkowo działania terenowe i organizację warsztatów wspierali mieszkańcy Gminy Nowy Tomyśl oraz sołtys wsi Sękowo, Piotr Protas i przewodniczący Rady Sołeckiej wsi Sękowo, Henryk Stasiński.

Zaproszone zostały następujące osoby, które prowadziły zajęcia warsztatowe i wykłady: prof. Jerzy Stiller - reprezentujący Politechnikę Śląską i Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Witold Przewoźny

i wprowadzanych materiałów z inwentaryzacji. Badania urozmaiciły wykłady otwarte z wielu dziedzin. Przygotowali je i wygłosili zaproszeni przez organizatorów specjaliści.

Ze względu na szeroki zakres opracowania oraz rozproszenie zagród w terenie, uczestnicy przemieszczali się po wsi w grupach, różnymi środkami transportu, również prywatnymi samochodami uczestników. Do trudno dostępnych lub zarośniętych pozostałości zabudowań wskazanych przez mieszkańców, studenci i prowadzący docierali pieszo lub rowerami.

Przebieg warsztatów

14 lipca warsztaty zapoczątkowało spotkanie organizacyjne i „zapoznawcze”, na którym omówiony został plan pracy oraz oczekiwane rezultaty działań i cykl badań naukowych. W tym też dniu wszyscy uczestnicy, którzy przyjechali do Nowego Tomyśla zostali zakwaterowani w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Starym Tomyślu.

Zakres podejmowanych prac i badań w kolejnych dniach przedstawiał się następująco:

15 lipca warsztaty otworzyło spotkanie uczestników z burmistrzem Nowego Tomyśla, Henrykiem Helwingiem. W terenie odbył się *research* badań oraz podział na zespoły. Omówiono metodologię badań, koncepcję warsztatów oraz zakres przewidzianych opracowań.

17 lipca miała miejsce praca w terenie, tj. inwentaryzacja wybranych obiektów, opracowanie planów sytuacyjnych, pomiary we wnętrzach obiektów, analiza i rysunki detali konstrukcyjnych, przerysowanie detali wzorniczych oraz rozwiązań funkcjonalnych. Ponadto, z gospodarzami oraz ze spokrewnionymi mieszkańcami wsi przeprowadzano wywiady i ankiety, w celu ustalenia datowania, historii i zmian oraz przebudowy obiektów. Poza tym, w trakcie rozmów i ankiet, grupy badawcze stopniowo poszerzały zakres opracowania na podstawie wskazówek i historii gospodarzy. Na strychach obiektów w trakcie inwentaryzacji odnajdywano i doku-

mentowano pozostałości rozwiązań konstrukcyjnych, kominów, suszarni oraz pamiątki, zdjęcia, zachowane sprzęty gospodarcze i unikatowe meble.

Uwzględniając bardzo sprzyjającą pogodę w kolejnych dniach tj. 18, 19 i 20 lipca kontynuowano intensywne prace w terenie nad kolejnymi wyznaczonymi przez organizatorów obiektami, stosując przyjęte wcześniej metody badawcze. Każda z grup w miarę postępu prac opracowywała kolejne przydzielone zagrody. Wieczorem prowadzący i opiekunowie grup wraz ze studentami analizowali zgromadzony materiał, wprowadzając dane z terenu i wryso-

Tomyśla - zaprezentowała mgr Patrycja Mikołajczak.

Dzień 24 lipca został poświęcony intensywnemu opracowaniu i usystematyzowaniu pozyskanych wcześniej danych.

Nazajutrz, 25 lipca miało miejsce pożegnalne spotkanie w świetlicy w Sękowie, na które przybyli: sołtys wsi Sękowo Piotr Protas, przewodniczący Rady Sołeckiej wsi Sękowo Henryk Stasiński, panie z Koła Gospodyń Wiejskich, które uświetniły spotkanie własnymi wypiekami oraz mieszkańcy wsi.

Odbyło się też spotkanie podsumowujące całe warsztaty. Omówione zostały kolejne etapy pracy i terminarz



wując w programach komputerowych kolejne obiekty. Taka bieżąca analiza gromadzonych danych pozwoliła na uzupełnianie ich w terenie oraz kompletowanie dokładnego materiału. Ponadto, w porze obiadowej, studenci i prowadzący omawiali ankiety i dokumentację zdjęciową z Piotrem Protasem, sołtysiem wsi Sękowo, z Henrykiem Stasińskim, przewodniczącym Rady Sołeckiej wsi Sękowo oraz z rdzennymi mieszkańcami tych terenów. Dzięki rozmowom zespoły badawcze mogły weryfikować zgromadzone materiały oraz sprawdzać wiarygodność tropów.

Ponadto studenci dla uzupełnienia dokumentacji na bieżąco wykonywali indywidualne szkice, rysunki z wybranego zakresu, stanowiące indywidualną interpretację zastanej sytuacji w terenie.

21 lipca, skorzystaliśmy z zaproszenia i zwiedziliśmy Muzeum Regionalnego w Wolsztynie. Oprowadzał nas kustosz Muzeum Wsi Wielkopolskiej w Wolsztynie Mariusz Przybyła, który odnosząc się do prac badawczych w Sękowie, opowiedział o dotychczasowych rekonstrukcjach i eksponatach w odtworzonych zagrodach ołędzskich oraz o dalszych planach, mających na celu odtworzenie obiektów. Konsultacje i rozmowy na bazie doświadczeń muzealników oraz badań w terenie uzupełniały zgromadzoną przez nas wiedzę.

22 lipca uczestnicy warsztatów wyjechali do Wąsowa. Wieczorem, w sali świetlicy w Sękowie, odbył się wykład pt. *W kręgu pracy, wiary i uporu*, który wygłosił kustosz Muzeum Etnograficznego w Poznaniu, Witold Przewoźny. Prelekcja uzupełniła wiedzę studentów oraz mieszkańców wsi Sękowo o aspekty społeczno-kulturowe, związane z ołędzskimi mieszkańcami tych terenów.

23 lipca do ekipy badawczej dołączył dr hab. Bartosz Hunger z ASP w Łodzi. Tego dnia studenci zmagali się z czasem, uzupełniając brakujące wymiary inwentaryzowanych obiektów, fotografując i szkicując w terenie. W godzinach wieczornych, w Schronisku Młodzieżowym w Starym Tomysłu odbyły się dwa wykłady - pierwszy z nich, pt. *Nasza skradziona przyszłość* wygłosił prof. Bogumił Kaczmarek, drugi natomiast - *Detale architektoniczne okolic Nowego*

ich realizacji. W godzinach wieczornych uczestnicy zostali wykwaterowani i zmęczeni, ale z ogromnym bagażem doświadczeń i ze stosami notatek, szkiców i megabajtami zdjęć i plików, powrócili do domów.

Przewidywane efekty

Rezultaty projektu zostaną opublikowane w formie cyklu wystaw, prezentacji multimedialnych oraz drukiem. Planowana jest: interdyscyplinarna publikacja naukowa dotycząca pracy i wniosków w terenie, tj. prezentacja materiałów rysunkowych, inwentaryzacji fotograficznej oraz rysunkowej, opisanie wniosków, konferencja lub sesja naukowa w Nowym Tomysłu, na której ma się odbyć prezentacja wyników pracy.

W drugiej połowie września zostanie przedstawiona pierwsza poplenerowa wystawa rysunków w Nowotomyskim Ośrodku Kultury. Na 3 grudnia br. zaplanowano konferencję z obszerną wystawą w Bibliotece Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Prezentując zgromadzone materiały, autorskie komentarze i szkice, lokalnym mieszkańcom, liczymy na konsultacje społeczne i rozmowy dotyczące koncepcji dalszych etapów wykorzystania materiałów i ocalenia unikatowych eksponatów, a także wykorzystania badań do szerszych celów, jak np. promocja regionu, uatrakcyjnienie terenu nowotomyskiego, jak również poszukiwanie designu, projektów wzorniczych nawiązujących do rodzimej tradycji, do kreowania wizytówki regionu. Kolejne wystawy i prezentacje badań przewidziano w Łodzi, Zielonej Górze i w Poznaniu. Szczegółowe założenia i sposoby realizacji zostaną omówione w odrębnym opracowaniu.

Piotr Szwiec
Joanna Legierska-Dutczak
Patrycja Mikołajczak

ZDJĘCIA WYKONANE PRZEZ UCZESTNIKÓW WARSZTATÓW.

PIOTR SZWIEC
PATRYCJA MIKOŁAJCZAK
JOANNA ŚMIETAŃSKA
JOANNA LEGIERSKA-DUTCZAK